

Cena „SZKOLNICTWA“  
wybosi rocznie 8 koron  
kwartalnie 2 korony  
dla zagranicy rocznie  
10 koron.

Num. pojedynczy kosztuje  
40 hel.

Inseraty przyjmuje się za  
opłatą 10 12 hel. od  
wiersza petita za każdoraz-  
owe umieszczenie.

Reklamasy będą uwzglę-  
dniane do dni 7.

Prenumerowanie „szkolnictwa“  
rozpocząć można każdego czasu

# SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

«Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.  
Kto nie z nami, ten przeciwko nam».

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu  
przy alicy Matejki

Względem nadesłanych korespon-  
dencyj ścisła dyskretya.

Prenumeratom udziela  
Redakcyja wszelkich infor-  
macyi bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od  
1. stycznia b. r. mamy w za-  
pasie.

Za zmianę adresu  
opłaca się 40 hel., które należy  
uścić równocześnie z przesyłką  
prenumeraty.

W imię Boga — Ku lepszej przyszłości!

## Echa z Rady państwa.

„Gdyby chociaż uwzględnić słuszne żądanie nauczycieli, potrzebaby na to 40 milionów koron, zaś na zaspokojenie dalszych potrzeb szkolnictwa jeszcze 60 milionów, a tyle pieniędzy rząd *na te cele* niema...!“ powiedział minister Hartel w debacie nad budżetem ministerstwa oświaty i trudno zaiste o *umowniejszy* a równie *szczerzy* wyraz *zyczliwości* rządu dla szkolnictwa.

Ciemne masy ludu wołają: światła; nędza ekonomiczna spowodowana brakiem prawidłowej oświaty, gniecie większą połowę Monarchii na wstyd państw ościennych a gdy parlament zażąda nawet niezbyt wysokich kwot na cele oświaty, mówi się krótko: „*Nie ma pieniędzy!*“

Alc guy na cele wojskowe, na nowe armaty zażąda minister wojny *200 milionów koron*, wówczas pieniądze się znajdują. Wielce charakterystyczne dla pojęć rządu są cyfry budżetowe dla wojska i oświaty. Wydatki na wojsko wynoszą *piątą część całego budżetu*, zaś wydatki na oświatę tylko *piątą część tego, co się wykuje na wojsku*.

w tym też duchu *przychylności* dla oświaty prowadzoną była cała parlamentarna debata, która zresztą żadnych pozytywnych nie przyniosła wyników. Budżet ministerstwa przyjęto znaczną większością a dyskusya obracała się w największej części około przedmiotów drobnych i spraw lokalnych, przyczem szowinistyczne zatargi narodowe szkodziły ciągłości obrad i usuwały jej właściwy cel na plan drugi.

Starym zwyczajem „szkoły ludowe“ zajmowały w dyskusyi miejsce *ostatnie* i przedyskutowane zostały bez należytej uwagi. Na szczególniejsze podniesienie należy 5 godzinna mowa Kolegi posła *Seitz*a, który w dosadnych słowach napiętnował zakusy klerykałów, zdrażające do obniżenia poziomu oświaty ludu i sformułował żądanie nauczycielstwa na podstawie rezolucyi, podejmowanych na wiecach nauczycielskich,

ujawnianych w postępowej prasie i rozlicznych petycjach. W szeregu tych żądań znajduje się wiele postulatów z programu galic. Towarzystwa nauczycieli ludowych. Mowę kolegi *Seitz*a wydamy według zapiszków stenograficznych w osobnej broszurze, nie będziemy się więc obecnie nad nią długo zatrzymywać.

Z *polskich* mowców nie było niestety w parlamencie tak energicznego rzecznika. Imieniem Koła polskiego przemawiał kolega poseł *Wojtyga*, a choć w mowie swej poruszył wiele momentów ważnych, wiele jednak *jeszcze ważniejszych przemilczał* i to z tej prostej przyczyny, że mówił nie imieniem nauczycieli, ani nie imieniem własnym, tylko *imieniem Koła polskiego*, stojącego zawsze w obronie ciemnoty.

P. *Wojtyga* lubo sam nauczyciel ludowy, położył w mowie swej większy nacisk na seminaria nauczycielskie niż na szkoły ludowe. Mimo to mowa jego zrobiła w parlamencie silne wrażenie i my ją w głównych streszczamy zarysach.

W szczególności zaznaczył p. *Wojtyga* jak Galicya, największy ze względu na ludność i obszar kraj koronny w Austrii, jest przez rząd centralny po macoszemu traktowana, jak w innych gałęziach administracyi, tak i na polu szkolnictwa ludowego, mimo, że dostarcza najwięcej rekrutów. W całym budżecie znajduje się na szkoły ludowe suma 5,676.000 koron, z tego przypada 4,648.000 na seminaria nauczycielskie. Z 59 seminariów nauczycielskich w Austrii, przypada na Galicyę tylko 13. Czechy mają ich 18. Morawa 7. Śląsk 3. Galicya powinna przynajmniej *dwa razy tyle mieć seminariów*. Galicya na 575.000 mieszkańców ma 1 seminaryum, Czechy na 333.000, Tyrol nawet na 72.800.

Żądania Sejmu o uwzględnienie życzeń krajów koronnych na polu szkolnictwa ludowego *pozostały bez skutku*. W Białej domagają się od szeregu lat założenia seminaryum — *napróżno*. W Starym Sączu gmina przed 9 laty dała budynek na seminaryum, a jednak dotąd tam tego zakładu nie założono. Te seminarya, które istnieją, są umieszczone niżej wszelkiej



krwytyki, n. p. w Sokalu, a nawet i w obu stolicach kraju pomieszczenie ich jest okropne. Gdyby kto przedłożył plany na zakłady karne takie, jak są zbudowane seminaria we Lwowie i w Krakowie, toby go wyśmiano i plany odrzucono.

Kraj chciał podwyższyć subwencję na kandydatów nauczycielskich do 200.000 koron, domagając się, aby rząd subwencję tę ze swej strony podniósł z 60.000 na 200.000, — rząd tego nie uczynił.

Nauczyciele szkoły ćwiczeń w seminariach powinni być lepiej płatni, dotąd są oni w X. randze i nie mogą wyżej awansować.

Mowca popiera petycję tych nauczycieli.

Etat nauczycieli głównych przy seminariach powinien być szczególnie w Galicyi wschodniej pomnożony o posady nauczycieli języków ze względu na utrakwistyczną organizację tych seminariów.

Rząd natomiast nie szczędzi pieniędzy na utrzymanie *niemieckich szkół ludowych w Galicyi*, służących dla dzieci wojskowych. Takie szkoły są w Jarosławiu, Przemyśle, Krakowie i Lwowie. W tym roku nawet sumę na ten cel o 4.000 koron podwyższono.

Mowca omawia obszernie działalność Sejmu w Galicyi na polu oświaty ludowej, szczególnie w ciągu ostatnich 30 lat, ale finanse nie pozwalają odrazu naprawić tego, *czego rząd centralny przez 100 lat zaniedbał*.

W r. 1880 Sejm galicyjski przeznaczył na oświatę ludową 6 milionów koron; obecnie suma ta wynosi 12 milionów. W roku 1867 było szkół 2.000; obecnie jest 4278. Liczba nie uczęszczających do szkół wynosiła w roku 1868 82 $\frac{1}{2}$  proc. w roku 1900 28 proc. Analfabetyzm w Galicyi w r. 1880 77 proc., w r. 1900 56 proc. Poprawę tych stosunków należy zawdzięczać tylko usiłowaniom Sejmu. (? P. R.)

Na pochwałę ludu można podnieść, że chętnie garnie się do oświaty; ale ten lud jest biedny, cierpi od klęsk elementarnych a śruba podatkowa niszczy go doszczętnie. Brak fabryk i przemysłu i brak zatrudnienia pędzi ludność w obce kraje. Mowca wnosi w końcu imieniem Koła polskiego następujące rezolucje:

1) wstawić do przyszłorocznego budżetu kredyt na utworzenie seminariów w Białej, w Starym Sączu i utworzenie utrakwistycznego polsko-ruskiego seminarium we wschodniej części kraju, w miejscowości, wskazanej przez krajową Radę Szkolną; dalej na budowę seminariów w Sokalu, Zaleszczykach i w innych miejscowościach, gdzie pomieszczenie seminariów tych jest nieuciążliwe;

2) podwyższenie subwencji rządowej dla kandydatów nauczycielskich do 200.000 koron;

3) uwzględnienie położenia nauczycieli szkoły ćwiczeń w seminariach, mianowicie posunięcia ich do IX., ewentualnie VIII. klasy rangi;

4) powiększenie etatu nauczycieli głównych;

5) przysporzenie finansom krajowym większych środków, celem użycia ich na oświatę ludową;

6) przedłożenie Sejmowi jak najprędzej ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem wobec nauczycieli ludowych;

7) uwzględnienie nauczycieli ludowych przy nominacji inspektorów okręgowych, w myśl petycji, wniesionej przed kilku dniami.

Kończąc swe przemówienie przytacza mowca słowa prezydenta ministrów Koerbera, że w Galicyi *rzeczywiście trzeba naprawić krzywdy i zaniedbania dawniejszych rządów*.

Rezolucje powyższe nie wiele wprowadzie przyniosłyby korzyści nauczycielstwu ludowemu jednak uwierzylibyśmy w życzliwość rządu dla oświaty, gdyby i te spełniono!

Ciekawi jednak jesteśmy, ile jeszcze czasu upłynie, nim rząd naprawi krzywdy wyrządzone na polu oświaty przez miniony dziesięć lat naszemu krajowi.



## Szkoły ludowe we Lwowie.

### I.

Od szeregu lat Rada Szkolna okręgowa miejska wydaje sprawozdanie ze stanu szkół ludowych, utrzymywanych przez gminę. Obecnie opuściło prasę 5-te takie sprawozdanie. Niepotrzebujemy dodawać jak takie sprawozdania są potrzebne, jak mogą znakomicie informować szerszą publiczność o stanie instytucji należącej bądź co bądź do największej z pośród instytucji miejskich. Szkolnictwo ludowe we Lwowie jestto kolos w porównaniu do innych okręgów szkolnych w kraju — przekonują o tem cyfry, jakie w tem sprawozdaniu znachodzimy. Nieobojętną przeto rzeczą będzie przypatrzeć się jak taka instytucja prosperuje, jak jest rządzoną i jak spełnia swoje zadanie:

Szkół mamy 29, a mianowicie:

1. wydziałowych męskich . . .	2
2. „ „ żeńskich . . .	5
3. 6-klasowych męskich . . .	4
4. „ „ żeńskich . . .	4
5. 5-klasowych żeńskich . . .	1
6. 4- „ męskich . . .	6
7. 4- „ żeńskich . . .	3
8. 2- „ mieszanych . . .	4
Razem . . .	29

Z zestawienia tej tabelki uderza nas przedewszystkiem różnorodność szkół; wskazywałoby to na brak systemu w zakładaniu szkół. Na ten zarzut powiedziałby może kto, że różnorodność ta pochodzi stąd, że szkoły te były w rozmaitych czasach zakładane i że różnorodność stanów, jaka się składa na ludność Lwo-



wa, wymaga także różnorodności szkół. Otóż takie rozumowanie jest błędne. Ludność stolicy potrzebuje dwójakiego rodzaju wykształcenia elementarnego:

- a) zdobycia sobie znajomości czytania i pisania wraz z czterema działaniami liczb;
- b) wybiegnięcia po za znajomość powyższą, nieco w kierunku zdobycia sobie pewnych a szerszych wiadomości z zakresu nauk tak humanistycznych jak i realnych.

Pierwszy zakres da tej ludności szkoła cztero-klasowa, [przygotowująca także do szkół średnich, drugi szkoła wydziałowa. Dwa te typy szkół, zdaniem naszym, mają rację bytu, inne powinny być zniesione.

Z tabelki powyższej przekonywamy się także, że jak na stolicę kraju, szkół ludowych jest niezmiernie mało. Według ostatniego spisu ludności liczy Lwów bez mała 150.000 m., zaś sprawozdanie omawiane podaje cyfrę dzieci w wieku szkolnym będących na 26.632 ponieważ zaś liczba dzieci uczęszczających do szkół miejskich, prywatnych, szkół średnich i przemysłowych, jakoteż takich, które z powodu ułomności fizycznych uczęszczać do szkoły nie mogą wynosi . . . . . 21.078 przeto wynika z tego, że nie pobiera nauki jeszcze 5.559 i dla tych dzieci powinny się znaleźć szkoły.

Twierdzenie o zbyt małej ilości szkół wystąpi jaskrawiej, gdy zaglądnijemy do tabeli XI. str. 98 pomienionego sprawozdania. Z tabeli tej dowiemy się, że szkoła męska im. Czackiego ma 1004 uczniów, im. św. Anny 766, im. św. Marcina 629, im. Kołarskiego 560, im. Mickiewicza 532, im. Staszica 510 i t. p. — w szkołach żeńskich liczba uczennic jest jeszcze wyższa i tak szkoła im. Czackiego ma 1200, im. św. Marcina 744, im. król. Jadwigi 630, im. św. Anny 569, im. Elżbiety 533. Stwierdzoną jest rzeczą, że nadzór pedagogiczny ze strony kierownika szkoły czy dyrektora jest wtedy możliwy a co ważniejsza skuteczny, jeżeli tenże ma najwyżej 8—10 klas w zakładzie a najwyżej 400—450 młodzieży. Przy wyższej liczbie klas lub młodzieży nadzór ten słabnie i staje się więcej iluzorycznym. Stwierdzono również, że zbyt wielka ilość uczniów lub uczennic w klasie oddziałowa silnie na intensywność nauki szkolnej. Aby rezultaty nauki były dobre najwyżej 40—50 uczniów musi mieć nauczyciel w klasie, jeżeli ma ich więcej, następuje przeciążenie nauczyciela pracą, a co za tem idzie wyniki nauki się obniżają.

Sprawozdanie nasze przeznaczają 70 dzieci na jedną klasę, a więc o wiele więcej, aniżeli doświadczeniem stwierdzono, że być powinno. Aby więc zadosyć uczynić potrzebie, t. j. aby wszystka młodzież w wieku szkolnym będąca, mogła pobierać naukę lub choćby część tej młodzieży do szkoły napędzić i aby uwol-

nić istniejące zakłady od nadmiernej ilości młodzieży i tym sposobem umożliwić im skuteczność działania, należałoby założyć, zdaniem naszym, nowych szkół 10. a to 5 męskich a 5 żeńskich. I to powinno się stać w jaknajkrótszym czasie dla dobra oświaty i miasta.

Tabelka powyższa poucza nas także, że szkół wydziałowych męskich jest bardzo skromna liczba, bo wszystkiego 2. Nie będziemy tu uzasadniali potrzeby tych szkół, gdyż potrzeba i znaczenie tych szkół są dostatecznie znane. Na stolicę kraju 2 szkoły wydziałowe jest stanowczo za mało. Należałoby stworzyć przynajmniej jeszcze 3 szkoły wydziałowe, tak by każda dzielnica miasta posiadała jedną taką szkołę.

„Szkoła — to nauczyciel“, stara to jak świat maksyma. Chcąc mieć dobre szkoły, trzeba mieć dobrych nauczycieli. A mieć dobrych nauczycieli t. z. trzeba mieć o nich pieczę i staranie. Kraj stoi ciągle przed tak ciężką zmoreą, jaką jest analfabetyzm i długo jeszcze z niego otrząść się nie będzie mógł, — dopóki nie zmieni polityki swej względem nauczycieli. Trzeba koniecznie przyjść do tego przekonania, że nauczyciela trzeba płacić lepiej jak woźnego. Dopóki to przekonanie i przeświadczenie nie wsiąknie w większe sejmową i sfery decydujące, dopóty o rozwoju szkolnictwa nie może być mowy. Miasto Lwów przyszło już do tego przekonania i pieczę i staranie o nauczycieli ma większą, aniżeli większość sejmowa. Dowodzi to choćby ryczałt wstawiony do budżetu w wysokości 102.100 koron na podniesienie plac nauczycielskich. Mamy nadzieję, że trwając w tem przekonaniu na przyszłość, nie cofnie tej pozycji z budżetu, dopóki większość sejmowa nie dojdzie do tego samego przekonania i tę życzliwość i dobrą wolę Reprezentacyi miasta nie zadokumentuje uchwałą, legalizującą przyznane obecnie pobory.

Z tem wszystkiem jednakże, oddawszy należyty hołd i uznanie Reprezentacyi miasta za jej dobre chęci i za życzliwość z jaką traktuje sprawy materialne nauczycieli, położenie znacznej części tychże jest wprost fatalne. Poucza nas znowu o tem Sprawozdanie Rady Szkolnej okręgowej w ustępie XII. noszącym tytuł „Organizacya szkół ludowych miejskich“. Czytamy tam mianowicie, że na 176 posad systemizowanych (wyłączając katechetów rz. i gr. kat. jako żywiół w szkolnictwie przelotny) jest 167 posad prowizorycznych, wliczając w to nauczycieli religii mojżeszowej, nauczycielek do nauki robót kobiecych, ryśników, nauczycieli i nauczycielek pomocniczych; jest to zatem prawie 50% posad stałych systemizowanych.

Ażeby ta cyfra wypukłej przedstawiła się oczom czytelnika zilustrujemy ją cyframi wziętymi skądinąd, a które to cyfry są w sprawozdaniu trochę wstydliwie zakryte. Stosunek posad systemizowanych do pro-







lata podczas konferencji okręgowej członków stanu nauczycielskiego i tyluż zastępców; dla całego kraju i państwa składać się ma sąd dyscypl. z członków, wybranych na konferencji krajowej na przeciąg lat sześciu. Każdy krajowy sąd dyscyplinarny składa się z 16. członków i tyluż zastępców; sąd zaś dla całego państwa z 32. członków i tyluż zastępców.

W drugiej części ustawy omówiono dokładnie przeniesienie osoby stanu nauczycielskiego na inną posadę, które nastąpić może po poprzednim wysłuchaniu Rady Szk. okręgowej lub krajowej — atoli za zgodą krajowego Sądu dyscyplinarnego, aby w ten sposób zapobiedz samowolnem nieraz przenoszeniem nauczycieli „ze względów służbowych“, które wprawdzie nie jest karą, lecz bardzo często ciężko dotyka przeniesionego.

Takie są w ogólnych zarysach główne punkta projektu ustawy, której przeprowadzenie stałoby się urzeczywistnieniem dawno i boleśnie odczutej potrzeby.

Czas więc najwyższy, aby Rada państwa doszedłszy do spokojnego toku swych prac, co leży w ogólnym interesie wszystkich ludów i stanów Austrii, niezapomniała o nauczycielach i dała im raz to, co im się słusznie należy od dawna.

Wiemy, że sprawa ta natrafi na zaciekły opór ze strony konserwatywnych żywiołów, atoli wynik ostatnich wyborów w duchu postępowym, oraz że w parlamencie mamy kilku dzielnych posłów-kolegów, pozwalają nam żywić nadzieję, że w Radzie państwa stanie większość za naszą ustawą.

Niechaj rząd, który zawsze w obec dążeń nauczycielskich wrogie zajmował stanowisko, pamięta, że postęp nie da się wstrzymać nawet w Austrii i że jego interesem jest mieć zadowolone ludy, a tych poprzedzają jednak zawsze zadowoleni wychowawcy.



## ODEZWA

do Szan. Nauczycielstwa miasta Lwowa.

Za kilka tygodni odbędzie się w stolicy kraju naszego, wybór posła do Rady państwa. Jestto chwila ważna, bo orzekająca, czy tamt. nauczycielstwo w rozumieniu interesu dobra kraju i dobra własnego przyczyni się do zwycięstwa *idei postępu*, a tem samem i do poprawienia swojej doli — czyli też stanie po stronie reakcyi, ukrywając się pod płaszczkiem serdecznej życzliwości dla dobra narodu.

Jesteśmy przekonani, że nauczycielstwo miasta Lwowa, które już złożyło egzamin z dojrzałości politycznej tak przy wyborze posła Bojki — członka Stronnictwa ludowego, które szczerze interesuje się sprawami szkolnictwa ludowego i broni pokrzywdzonych nauczycieli — jakoteż przeprowadziło do Rady

miasta dwóch kolegów ze swego grona dołoży energicznej pracy również w obecnej dobie, aby zapewnić wybór, znanego całemu nauczycielstwu niestrudzonego szermierza ruchu ludowego p. **Jan Stapińskiego**, który przez Stronnictwo ludowe przedstawionym został jako kandydat na posła z miasta Lwowa.

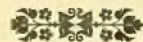
Gdy więc nadchodzi chwila, w której możemy spotęgować działalność, oddanego naszej sprawie całą duszą męża — obowiązkiem naszym jest wesprzeć kandydaturę p. Stapińskiego, który tylko i jedynie z powodu wstrętnych i machiawelskich nadużyć ze strony stańczyków, upadł podczas zeszytych wyborów, bo sądziła partya ciemniców, iż z upadkiem głównego reprezentanta Stronnictwa ludowego, upaść musi obecny ruch ludowy.

W imieniu całego nauczycielstwa w interesie ludu i naszym własnym apelujemy do Was Koledzy i Koleżanki ze stolicy kraju, aby przy użyciu poważnego wpływu Waszego, przychyliła się szalą zwycięstwa na korzyść p. *Jana Stapińskiego*.

Uczciwą swą pracą w tej doniosłej chwili, zachowując w piersi serce prawdziwie obywatelskie, powinniście dopomóc mieszczaństwu i klasie robotniczej do sparaliżowania wszystkiego co trąci reakcją i rozkładem, a nadzieja w lepszą przyszłość dla siebie i całego narodu niechaj zagrzeje Wasze serca w walce, podjętej dla ucziwej sprawy.

Wierzymy, że nie zawiedziecie nadziei naszych i że godnie spełniając Wasz obowiązek obywatelski sprawicie, że z urny wyborczej wyjdzie z stołecznego miasta posłem

**Jan Stapiński!**



NA SKÓRZE NAUCZYCIELSKIEJ.

Wszędzie i przy każdej sposobności doznają biedni nauczyciele rozmaitych przykrości i straty, głównie dlatego, że ich w seminaryum jako szkole fachowej nie obznajomiono ze stosunkami służbowymi oraz należytem prowadzeniem swego urzędu, przezco dla nieświadomości, która nie uwalnia od winy i kary, ponoszą dotkliwe kary, zwłaszcza z tytułu należytości stemplowych, bąd władze skarbowe nie kierują się wcale zasadami etyki.

Rozchodzi się nam tutaj o tak zwane „*stemplówki*“, które płacić muszą nauczyciele przedewszystkiem szkół niższego typu, *nawet w sprawach urzędowych!* W sprawie tej pisze „*Kuryer Lwowski*“:

Zasadnicze ustawy szkolne opiewają, że gdzie przez 3. po sobie następujące lata liczba uczniów dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela i w tym stosunku dalej. Ponieważ atoli eksperyment ten w całej Galicyi prawie nigdzie się nie przyjął oprócz na papierze, a „*Czas*“ najpoważniejszy organ Hotentotów mimo tego zaleca swoim hotentockim poten-



łatom, aby sprawę zakładania i utrzymywania szkół ludowych ściśle podług mody galicyjskiej załatwili, przeto trafiono na czysto rodzimy pomysł łatania starami łatanami jeszcze starszych dziur za pomocą remuneracyj! A co to są te remuneracye nauczycielskie i zaco? Oto wynagrodzenie za przeciąg 5 miesięcy czyli pół roku szkolnego, wynoszące od kilku do kilkunastu zł. najwyższej, stósownie do lat służby i wyższej klasy płacy, za udzielanie nauki w godzinach nadobowiązkowych, wynoszących kilka godzin tygodniowo, a które każdy pod grozą pracy nieskutecznej wykonać musi. Niemniej nauka słońdu jako bardzo ważna dźwignia odrodzenia ekonomicznego i politycznego naszego kraju, bywa w niektórych szkołach uprawianą w godzinach nadobowiązkowych, za co słońdziści po królewsku są wynagradzani tak jak wyżej przytoczono.

Z początkiem roku szkolnego winni są nauczyciele przedkładać „Podział godzin“, który jest niejako aktem zobowiązania się do pracy z jednej strony, t. j. nauczyciela, oraz po zatwierdzeniu ugoda na wynagrodzenie za pracę, z drugiej strony; tj. Rady Szkolnej krajowej. Wobec faktu, że Rada Szkolna wie, gdzie bywa nauka udzielaną nadobowiązkowo, sądziłby ktoś, że nauczyciel w swoim czasie otrzyma asygnatę na wynagrodzenie i napisawszy kwit, weźmie pieniądze. Otóż myliłby się bardzo! Tak sprawa nie idzie! Tegoby jeszcze potrzeba; dosyć i tak wrzeszczą, buntują się, chce się im równać, rang, może nawet uniformów, albo jeszcze, jak szanowny poseł ziemi sądeckiej Potoczek przewąchał, czego nie daj Boże — powozow i liberyi. Dlatego też, aby prawda odwieczna, że marnym prochem są, w nim się tarzając, weń się obróca, ich tylko miała jako znak widomy, niechaj żebrzą aż do obrzydzenia.

Z końcem każdego półrocza wnoszą nauczyciele za pośrednictwem zarządów szkół rodzaj przypomnienia do Rad okręgowych o przyznanie remuneracyi nie wiedząc właściwie poco? Chyba jako całopalenie biurokratyzmowi. Zamieszczenie podobnego kroku w obecnych warunkach, pociąga za sobą przewleczenia, a często i utratę tego wynagrodzenia. Ci, którzy w poczuciu swojej nicości, może wielkości, czy zapomnienia lub nieświadomości, szczególnie młodzi na I klasówkach, zaniechawszy formy: zarząd szkoły itd. itd., piszą najuniżeńszymi trzesami, kładąc li tylko swoje nazwisko i imię, stają się łupem „nocy“. Po kilku latach i to jakby na ironię, w czasie kiedy biedaczysko, jak to mówią i centem nie śmierdzi, przychodzi wezwanie płatnicze z powodu opisu urzędowego mniej więcej w tym duchu:

„Ponieważ podanie paskie z dnia tego i tego itd. o remuneracyę nie zostało ostemplowane, przeto po myśli zacytowanej ustawy, zasłużyłeś pan na zapłacenie potrójnej należności; w przeświadczeniu atoli o pańskim zaniku finansowym, zezwala się bez próby nawet na zapłacenie pojedynczej należności.

Zastanowiwszy się nad tą sprawą ze stanowiska nie prawnika, ale człowieka z naturalnem poczuciem prawa, dochodzi się do dwu konsekwencyi. Albo przypomnienie to jest prośbą, a jako takie, podlega opłacie stemplowej na 1 k. bez względu na to czy od osoby lub zarządu pisane boć wiadomem, że w szkole I. kl. petent jest zarazem zarządem, albo jest tem, za co go nauczyciele uważają, tj. przypomnieniem władzy o zobowiązaniu; smutne ale prawdziwe, co jest anomalią właściwą tylko zawodowi nauczycielskiemu, od czego

zresztą nauczyciele mają być uwolnieni, a żadną miarą nie powinni być karani.

Szczególnie *tarnowska* dyrekcyja skarbowa, w pościgu za nauczycielami, chcącymi rzekomo przynieść uszczerbek w dochodach państwa z powodu niestemplowania podań o remuneracyę, może być wzorem godnym naśladowania. Nauczyciel pewien na rekurs wniesiony otrzymał odpowiedź z nadmianieniem, że może rekurować do krajowej dyrekcyi, ale okoliczność ta nakazu zapłaty nie wstrzymuje. Z obawy przed gorszymi następstwami, wynikającymi z przymusowego ściągnięcia, co miał robić; machnął ręką, westchnął gorzko tak jak wielu i zapłacił.

Ciekawe jest także pod każdym względem zachowanie się inspektorów Rad Szkolnych okręgowych. Wszak do nich należy, pouczyć podwładnych nauczycieli, czy to okólnikami, czy wreszcie podczas konferencyj o najważniejszych sprawach manipulacyi urzędowej. Szczęśliwi ci nauczyciele! Nawet władze uważają ich za niewyczerpaną skarbnicę wszystkich wiadomości, nawet takich, których się nigdy i nigdzie nie uczyli. Oprócz mistrzostwa w nadziewaniu niedorostków najrozmaitszymi wiadomościami, których zresztą sami się nie uczyli, muszą być rolnikami, ogrodnikami, mechanikami, weterynarzami, lekarzami i prawnikami, nie mówiąc już o łowieniu pijawek i zbieraniu ziół, mając być jednym słowem żyjącą i najtańszą encyklopedyą.

Wobec faktu, że spora ilość nauczycieli została wskazaną na zapłacenie stemplówek, jest pożądanem, aby dyrekcyje skarbowe, zaniechały dalszego ścigania nauczycieli za niostemplowane podania o remuneracyę, a grzywny ściągnięte poszkodowanym zwróciły, co byłoby aktem nie łaski, lecz sprawiedliwości.“

\* \* \*

Przy tej okazji zniewoleni jesteśmy poruszyć jeszcze jedną nadzwyczaj ważną kwestyę, a jest nią nieuzasadnione żądanie ze strony inspektorów szkolnych aby nauczyciele na odbiór kosztów podróży i dyet w czasie konferencyi naucz. wygotowywali kwity stemplowane!! Manipulacya tego rodzaju, równająca się wyzyskowi biednych nauczycieli wydobywa z ich kieszeni przeciętnie 1000 koron rocznie, a znana jest tylko w Galicyi, bo w sąsiednich krajach jak: Śląsku, Morawii itd. nauczyciele takich kwitów nie piszą, jeno na odnośnym wykazie przez inspektora sporządzonym, *powierdzają własnoręcznym podpisem odbiór swej należności.*

Zwracamy się zatem do p. wiceprezydenta Rady Szkolnej krajowej aby polecił inspektorom 1) iżby naucz. remuneracyę za naukę w godzinach nadobowiązkowych otrzymywali w swoim czasie bez żadnych zabiegów z ich strony, 2) aby tak remuneracyę za tę naukę jakoteż koszta podróży i dyet korferen. odbierali *za pomocą poświadczeń niostemplowanych.*

## Pożegnanie inspektora.

(Z Przemysła).

Dnia 3. b. m. pożegnało nauczycielstwo tutejszego powiatu swego inspektora p. Mieczysława Popowicza, który przeniesionym został do Liska. Uroczystość poże-



główna odbyła się w pięknie udekorowanej sali szkolnej, gdzie zebrało się około 100 osób, między nimi starosta p. Winiarski, nowomianowany inspektor p. Staszkiwicz, radca sądu p. Dawidowicz i kilku księży. Kiedy wszyscy obecni zajęli miejsca, p. Dobrzański kierownik szkoły z Przemyśla po polsku oraz p. Nud, kierownik szkoły z Łahodowa po rusku pożegnali w imieniu Nauczycielstwa p. Popowicza. i wręczyli na pamiątkę adres w formie albumu, pięknie wykonanego przez p. Lisowskiego, star. naucz. z Przemyśla. Później nastąpiła wspólna wieczerza, w czasie której wzniesiono szereg toastów. Chwila była bardzo uroczystą, bo całe Nauczycielstwo żegnało z prawdziwym żalem swego inspektora, który niedługo był wprawdzie w tut. swiecie, jednak swoim taktownem i przyjacielskiem postępowaniem zjednał sobie serca wszystkich. Cześć Mu, cześć! Dodatkowo nadmienić wypada, że tut. starosta jest również szczerem orędownikiem Nauczycielstwa, przezco i praca urzędowa inspektora staje się o wiele łatwiejszą i korzystniejszą.

R.

## Z ŁEZ PADOŁU!

(List z kraju)

W powiecie X. zachodniej Galicyi zaszuspendowany zostałem przed czterema miesiącami za to, że jako kierujący nauczyciel doniosłem swej Radzie Szkolnej o niemoralnem prowadzeniu przydzielonych do mej szkoły nadetowych w dodatku niekwalifikowanych nauczycielek, które trzeba wiedzieć, „cieszyły się“ względami wpływowych osób w gminie!

Inspektor szkolny stanął tedy w obronie oskarżonych, a chociaż one uwolnione zostały natychmiast od obowiązków służbowych, to teraz ściga mię za bezpodstawne przewinienia z lat kilku wstecz, wyszukując rozmaite zarzuty, za które nikt mię dotąd nie oskarżał.

Powiat nasz, niegdyś należący do najlepszych, został formalnie wymiecionym ze starszych nauczycieli, jeoni uciekli do innych powiatów, drudzy poszli nawet przedwcześnie na łaskawy chleb. Doszło też do tego, że mamy tutaj prawie samych młodych; za ledwie służy rok pierwszy lub drugi a już jest kierownikiem a co ważniejsze, że przy kilku szkołach obsadzone są posady „parami“ ze stanu wolnego t. j. pan kierownik kawaler i panna nauczycielka!

Wprawdzie ludziska sarkają na to, ale p. inspektor nie robi sobie z tego wiele, bo jest przekonany, że tacy młodzi ludzie, pracując we dwoje przy jednej szkole, prędzej się pobiorą, aniżeli będąc gdzieś daleko od siebie.

Oj takich ze złotem sercem inspektorów potrzeba nam więcej w Galicyi.

B.

## WSPOMNIENIA POSMIERTNE.

Dnia 7. kwietnia 1902 przeniosła się do wieczności wskutek słabości nauczycielskiej **Stanisława Kozłowska**, tymczasowa nauczycielka szkoły 1-klasowej w Szadem, okręgu samborskiego.

Ś. p. Stanisława ukończyła seminaryum nauczycielskie w Przemyślu w r. 1898 z odznaczeniem, złożyła egzamin kwalifikacyjny w r. 1900 z odznaczeniem, a pomimo wszelkich zabiegów nie mogła się ustalić.

Ś. p. Stanisława, sierota, utrzymywała ze swej szczupłej płacy brata młodszego, ucznia III. kl. gimna-

zjalnej i młodszą siostrę przy sobie. Umarła u swej siostry młodziej nauczycielki 2-klas. szkoły w Kulczycach, gdzie też odbył się pogrzeb.

Pamięć zmarłej uczcił mową pogrzebową miejscowy ks. Kanonik Dymitr Hardyński i w gorących, czułych, serce ściskających słowach określił prawy charakter bogobojność, gorliwość w zawodzie i niedolę tej biednej a cichej pracownicy-sieroty.

Grono kolegów i koleżanek, ludność obu gmin Kulczyc i Szadego i wszystka dziatwa szkolna odprwadziła zwłoki zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Niech Ci będzie droga Koleżanko ziemia lekka, na której chociaż czas krótki niosłaś kaganiec oświaty w tym trudnym a tak niewdzięcznym zawodzie.

## Wiadomości potoczne.

Kolegom-Rusinom z okazji świąt Wielkiejnocy zasłałyśmy najserdeczniejsze: **Chrystos Woskresie!**

Pod adresem Rady Szkolnej krajowej. Z powiatu *białskiego i bobreckiego* prosi nauczycielstwo tą drogą o możliwie rychłą wypłatę krwawo zapracowanego wynagrodzenia t. j. za naukę w godzinach nadobowiązkowych. Dotychczas ubiega już trzeci miesiąc, zaś o asygnacie za I. półrocze ani słyhu!

**Sprostowanie.** Do Szanownej Redakcyi czasop. „Szkolnictwo“ w Nowym Sączu. Na zasadzie §. 19. ustawy prasowej proszę o zamieszczenie w „Szkolnictwie“ w sposób, ustawą przepisany, odnośnie do wydrukowanej w Nr. 7. „Szkolnictwa“ z dnia 5. marca 1902 na str. 57 w rubryce „Wiadomości potoczne“ notatki pod tytułem „Proces prasowy“ — następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, jakoby polubowne załatwienie procesu prasowego, wytoczonego przezemnie przeciw p. Józefowi Gutowskiemu i So. o obrazę czci, polegające na tem, że za złożeniem deklaracyi, w „Szkolnictwie“ wydrukowanych i za zobowiązanie n. się p. Gutowskiego do zapłaty tytułem kosztów procesu kwoty 100 K. od oskarżenia odstąpiłem, zapobiegło wywekaniu nieprzyjemnemu dla obydwóch stron, a więc i dla mnie, spraw osobistych przed forum publiczne i narażaniu na nieprzyjemności kilku dziesięciu nauczycieli z czynnej służby, których w charakterze świadków oskarżeni powołać byli zmuszeni.

Prawdą natomiast jest, że nawet w razie, gdyby ugodowe załatwienie sprawy nie było nastąpiło, nie byłoby miało miejsce nieprzyjemne dla mnie wywekание spraw osobistych, gdyż nie mam żadnych spraw osobistych, których publiczne przedstawienie byłoby mi nieprzyjemne. Prawdą dalej jest, że oskarżeni wnieśli do sądu podanie o przesłuchanie kilku tylko świadków i że ich wnioskowi sąd odmówił, bo okoliczności, przez tych świadków stwierdzić się mające, nie odnosiły się wcale do uczynionych zarzutów, wobec czego tak twierdzenie o kilkudziesięciu nauczycielach, mających zeznawać w charakterze świadków, jak o ich narażaniu się jest nieprawdziwe.

Prawdą dalej jest, że na polubowne załatwienie sprawy, t. j. odstąpienie od oskarżenia zgodziłem się nie dla tego, aby uniknąć „wywekania spraw osobistych“, lecz dlatego, że reła ktor „Szkolnictwa“, p. Gu-



owski, uczynione ni zarzuty, jako nieuzasadnione, a więc nieprawdziwe, bez żadnych zastrzeżeń cofnął.

Nie prawdą jest dalej, aby Redakcyja „Szkolnictwa“, a więc p. Gutowski, zredagowaną w jego imieniu deklaracją chciał uniknąć objawu walki i rozłamu w szeregu nauczycielskich. Prawdą natomiast jest, że p. Gutowski złożył deklarację i do zapłaty tytułem kosztów procesu kwoty 100 K. zobowiązał się dlatego, ponieważ uczynione mi zarzuty były nieuzasadnione, co sam p. Gutowski w deklaracji uznał; prawdą więc jest, że p. Gutowski nie mogąc przeprowadzić dowodu prawdy

na uczynione mi zarzuty nieuzasadnione, złożył cofającą je deklarację, aby ewentualnego zasądzenia uniknąć“.

Z poważaniem Dr. Karol Falkiewicz.



### Odpowiedź od Redakcyi.

Przyjacielowi oświaty . . . w Wiedniu: Zaprowadzenie „typów“ polega na rozp. Minist. z 13 stycznia 1893, a więc wbrew postan. Regulaminu Rady Szk. kraj. art. 3. ust. 4. — O zmianę przestarzałej ustawy szkolnej wniesioną będzie petycja do Sejmu.

### ◀ MAMY NA SKŁADZIE: ▶

**Pierwszy rok nauki szkolnej.** I. Maciołowskiego. Cena egz. z przesyłką 2 kor. 26 hal.

**Nauka czytania na podstawie pisania.** I. Maciołowskiego. Cena egz. z przesyłką 3 kor. 25 hal.

„Jakiej reformy potrzebuje szkoła ludowa w Galicyi?“ 30 hal.

„Z krainy nędzy“ 30 hal.

„Co Sejm zrobił dla nauczycieli?“ 30 hal.

„Wybór zawodu“ 20 hal.

„Nasze ciernie“ 20 hal.

„W obronie szkoły i praw nauczyciela“ 30 hal.

„Szlacheckie rządy w Galicyi“ 10 hal.

Kalendarzyk ochrony zwierząt na r. 1902 — 23 hal.

„Praktyczny poradnik“ do wyrobu win owocowych. Cena egz. z przesyłką 75 hal.

„Zakon małżeństwa“ czyli katechizja małżeński 1 kor. 10 h.

„Elementarż obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legiczną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 50 hal. z przesyłką.

„Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, p. zebrał i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.

„Konstytucya austriacka“ przez dra Z. Próchnickiego. Cena egz. z przesyłką 70 hal.

ADMINISTRACYJA „SZKOLNICTWA“.



# Globus

## Extrakt do czyszczenia

czyści **lepiej** aniżeli wszelkie inne środki.

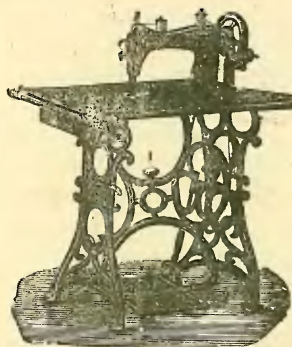
### Do nabycia póki starczy zapas:

**Kompletne roczniki „Szkolnictwa“** począwszy od roku 1894. broszurowane, pojedynczo 6 kor — przy zakupie kilku egzempl. 25% opustu i spłata wedle umowy.

**Szczegółowy plan lekcynjy dla szkół 1- i 2-klas.** na podstawie planu zasadniczego i Instrukcyi — znizona cena 1 kor. 20 hal. z przesyłką.

**Kalendarze nauczycielskie** (treści informacyjnej i humorystycznej) z r. 1897 i 1898 po 40 hal. z przes.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Józef Gutowski.**



## Największy skład MASZYN DO SZYCIA I HAFTU SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vi-bratting Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędných światowych fabryk.

**Nauka haftów maszynowych bezpłatnie**  
Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr  
rozne od 40 do 120 złr. — gotówka 10% taniej. Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franko

**Józefa Iwanickiego**  
następca R. Pawłowski  
w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 18.



## SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOŁOWA)

**nacieranie uśmierzające**

wyr. obu **Eugeniusza Matuli**  
aptekarza w Radomyślu  
(koło Tarnowa).

Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gościecowych i t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny 70 ct., słoik duży 2 złr 50 ct. w każdej większej aptece.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

**SAPOMENTHOL**, wyrabiany przez **Eugeniusza Matulę**, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa, został odznaczony na wystawach między-narodowych w Paryżu i Londynie w roku 1901 najwyższem uznaniem, a to dypl. honor. i złotym medal. z krzyżem.

## ZNAKOMITY PODRĘCZNIK

dla rodziców i instruktorów do nauki domowej oraz konieczny przewodnik dla pp. nauczycieli do nauki szkolnej stanowi:

**ZBIÓR ĆWICZEŃ PIŚMIENNYCH** polskich, ruskich i niemieckich na klasę II, III i IV. szkół ludowych typu niższego. Cena egzempl. „Zbioru ćwicz.“ z przesyłką 1 kor. 10 hal.

Do nabycia w Administracyi „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce